

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

MINISTER THUGUTT

podał się do dymisji

Odpowiedź premiera nastąpi za dni kilka

WARSZAWA, 13.3.

Wczoraj po południu p. minister Thugutt złożył premierowi Grabskiemu podanie o dymisję. Prezes Rady ministrów zastrzegł sobie kilka dni zwłoki dla ostatecznej odpowiedzi.

Opinia publiczna przyjmie z największą troską wiadomość o nowym — choć częściowym — przesileniu gabinetowym i wzięcie będzie p. premierowi Grabskiemu, jeśli w ciągu tych kilku dni zwłoki, jakie sobie zastrzegł, potrafi znaleźć podstawę dla zeznaczenia kryzysu.

Przy zobowiązaniu dobrej woli — przypuszczamy — nie będzie to zbyt trudnym. Panowie premier Grabski i wicepremier Thugutt żywią dla siebie wzajemnie głęboki szacunek i uznają za usilną pracę w kierunku zadośćuczynienia najwyższemu interesowi państwa. Z drugiej strony — wiemy, że p. premierowi Grabskiemu zależy bardzo na utrzymaniu w gabinecie p. ministra Thugutta. Skoro więc minie nieodłączny okres zdenerwowania, wynikający z oczekiwań rozstrzygnięcia, jakie przyniesie ma dzień kongres stronnictwa p. Thugutta, „Wyzwolenia”, przypuszczamy, że dojdzie do kompromisu nie będzie należało do niemożliwości.

Byłoby to bardzo pożądanym, zwłaszcza teraz, gdy skupienie sił całego narodu dla odparcia zakusów niemieckich jest kategorią politycznym nakazem państwowej.

Ostatnie akordy sesji Rady Ligi Narodów

Sprawa polskiej mniejszości na Litwie

Polska a kontrola wojskowa Niemiec
Chamberlain o Polsce i Gdańsku

GENEWA, 14.3. Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi Narodów było ostatnim posiedzeniem bieżącej sesji.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 min. 30. Porządek obrad obejmował

12 punktów,

które nie budziły wielkiego zainteresowania, to też publiczności zebrało się na posiedzeniu bardzo niewiele. Chamberlain referował sprawę mniejszości bułgarskiej

w Grecji. Przedstawiciel Grecji replikował, broniąc stanowiska swego rządu. Sprawozdanie Chamberlaina zostało bez dyskusji przyjęte.

Następnie przystąpiono do omawiania sprawy wydalenia patriarchy z Turcji. Do dyskusji jednak nie doszło wobec odczytania listu delegata rządu tureckiego, który zawiadomił, iż nie może wziąć udziału w posiedzeniu, ponieważ nie otrzymał od rządu swego odpowiednika instrukcji.

Przy omawianiu sprawy likwidacji żandarmerji w okolicy Saary, polecono zarządcy Saary przygotowanie projektu organizacji policji po opuszczeniu Saary przez wojska francuskie.

Na posiedzeniu popołudniowym przedewszystkiem rozpatrywano sprawę

mniejszości polskiej na Litwie. Po przemówieniu delegata Litwy Rada postanowiła zwrócić referentowi przedłożone sprawozdanie do ponownego opracowania.

Następnie Rada postanowiła zwrócić się do trybunału rozjemczego w Hadze w sprawie zapoinowania, czy Rada jest kompetentna sprawy sporu grecko-tureckiego.

W sprawie kontroli wojskowej Niemiec, Austrii i Węgier postanowiono zwrócić się do sekretarza generalnego Ligi, aby porozumiał się z rządami tych państw co do umożliwienia Lidze sprawowania kontroli. Sprawa kontroli

Pan Sahn niezadowolony z Genewy,

ale pociesza się Haagą

GENEWA, 14.III. Bezpośrednio po zamknięciu sesji Rady Ligi korespondent „Expressu Porannego” zwrócił się do prezydenta Sahlma, prosząc go o wywiad. Na zapytanie korespondenta, czy p. Sahn zadowolony jest z wyniku sesji,

p. Sahn odpowiedział przecząco. Sprawy polsko-gdańskie, zdaniem p. Sahlma, nie były rozpatrzone grzecznie, decyzje były gotowe jeszcze przed rozpoczęciem obrad, a tekst niektórych z

decyzji był sformułowany jeszcze w Paryżu.

W dalszym ciągu p. Sahn stwierdził z ubolewaniem, iż Gdańsk nie miał możliwości dostatecznego wypowiedzenia swoich poglądów.

Sprawa skrzynek zostanie — zdaniem Gdańska pomyślnie załatwiona.

Haaga

bowiem jako instytucja niezależna i niepolityczna musi Gdańskowi przyznać rację.

J. S.

HERRIOT -- SKRZYŃSKI

Wczorajsza narada przed konferencją z Beneszem i Chamberlainem

PARYŻ, 14.III. Dziś odbyła się radzie weźmie udział dr. Benesz, pierwsza konferencja ministrów tak, że Herriot będzie dostatecznie przygotowany do zapowiedzianego przed konferencją z Beneszem i Chamberlainem.

Zbliżenie Polski do Małej Ententy

Pierwszy wynik ostatniej sesji Ligi Narodów

PARYŻ, 14.III. W kołach politycznych twierdzą, iż wynikiem ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów będzie zbliżenie Polski do Małej Ententy. Zwrot ten pozostaje w związku z odrzuceniem protokołu genewskiego przez Anglię.

Sprawa skrzynek pocztowych

poczty polskiej w Gdańsku

GENEWA, 14.3. Decyzja Rady Ligi Narodów, mówiąca o zwróceniu się po avis konsultacji do Międzynarodowego Trybunału w Hadze w sprawie poczty polskiej, została przyjęta, czydecyja Wysokiego Komisarza przesądza o czemkolwiek sprawie polskich uprawnień pocztowych w porcie gdańskim i czy decyzje te dotycząły w szczególności sprawy ograniczenia wykonywania operacji pocztowych tylko do wnętrza gmachu na Hevelius-Platz, a dalej czy korzystanie z urządzeń pocztowych zostało ograniczone tylko do urzędów polskich. Takie postawienie sprawy pod kątem widzenia ściśle prawniczego ogranicza rolę Trybunału haskiego do zestawienia pewnych tekstów prawnych, z pozostawieniem reszty całej swobody decyzji w rękach Rady Ligi Narodów.

900-na rocznica

koronacji Bolesława Chrobrego

LWÓW, 14.3. Dziś z okazji 900-letniej rocznicy koronacji Króla Bolesława Chrobrego odbyła się w Uniwersytecie Jana Kazimierza uroczysta akademja, która zgromadziła przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, nauki, sztuki i t. p.

Za Dąbalem

Jechać mają do Moskwy Bagiński i Wieczork ewicz

Komu w zamian za to rząd polski zapewni powrót do Ojczyzny?

WARSZAWA, 13.3.

Wczorajszy Kurjer Czerwony doniósł, że rząd Sowiecki powtórnie zwrócił się do rządu polskiego z propozycją wymiany Wieczorkiewicza i Bagińskiego na więzionych w Rosji obywateli polskich pomawianych o działalność antysowiecką. Propozycję tę rząd polski tym razem przyjął przychylnie i, jak się dowiadujemy, ze swej strony, zaproponował wydanie ks. Usasa i p. Łaszkiewicza. Ks. Usas, b. członek komisji reewakacyjnej, więziony jest od dłuższego czasu i dotychczas nie był sądzony. P. Łaszkiewiczowi zaś, b. urzędnikowi konsularnemu na Kaukazie jeszcze z czasów gabinetu p. Moraczewskiego, grozi kara śmierci.

Żywcem spłonął

kolejarz przy katastrofie na G. Śląsku

KATOWICE 14.3. Jak donosi „Polonia” na kopalni Giszego, koło przystanku Szyb Carner zderzyły się dwa pociągi towarowe. Wskutek zderzenia kierownik jednego z pociągów Świata dostał się tak niebezpiecznie między części zderzonego wagonu, iż nie można go było stamtąd wydobyć. Równocześnie wybuchł pożar zbiornika gazowego. Pod tendrem i wozem bagażowym wszczął się pożar, tak, iż Świata żywcem spłonął. Poza tym nikt z funkcjonariuszów kolejowych nie odniósł szwanku. Świata, którego żona od pół roku pozostaje w szpitalu dla obłąkanych, osierocił 10 dzieci.

Katolicyzm pod sowieckim knutem

Nowa fala prześladowań

W ostatnich czasach bolszewicy znowu prowadzą wzmożoną kampanję przeciw duchowi wiary katolickiej i katolikom w ogóle. Motywem — jak zwykle — są oskarżenia o stosunki z Polską i popieranie cara Czerwona, co do którego bolszewicy utrzymują, iż popiera go Watykan.

W Odesie

bolszewicy odebrali miejscowej parafii katolickiej wszystkie zabudowania i steroryzowali duchowieństwo miejscowe groźbą aresztowania za — szpiegostwo na rzecz Polski.

W Kamieńcu Podolskim

aresztowano ostatnich trzech księży katolickich, zarzucając im uprawianie kontrabandy. W Winnicy zorganizował parodję nabożeństw katolickich „Trupa” ta ma obchodzić inne miejscowości z ludnością polsko-katolicką.

Mówią...

...iż niektórzy działacze mają w sobie coś... astralnego — są z pod ciemnej gwiazdy...

Finis „państwa” gdańskiego

Panu Sahnowi utarło nareszcie nos!

GENEWA, 14.3. Tekst rezolucji Rady Ligi w sprawie państwowości Gdańska, brzmi jak następuje: Co się tyczy wyrażenia „państwo”, to jest ono tak mało sprecyzowane i znajduje zastosowanie w warunkach tak różnych, że Rada Ligi Narodów nie uważa za potrzebne podejmowanie sprawy znaczenia tego terminu i zastosowania jego do Gdańska. Statut międzynarodowy „wolnego miasta” jest określony przez traktat wersalski. Końcowy ustęp rezolucji stwierdza zniesienie decyzji Wysokiego Komisarza, określającej Gdańsk jako państwo.

Po oświadczeniu ministra

Skrzyńskiego, że zgadza się z tem określeniem,

zabrał głos Sahn, który wyraził ubolewanie z powodu tej decyzji i oświadczył,

Bęczelny tupet pana Sahma

sromotnie poskromiony przez min. Skrzyńskiego

GENEWA 14.3. Minister Skrzyński, mówiąc wczoraj o polskich uprawnieniach pocztowych, wskazał — przez odczytanie niektórych artykułów traktatu, — że

Polska swoje prawa opiera na tekstach prawnych, których obowiązek znaczenia nie może ulegać żadnej wątpliwości. Zaznaczył jednocześnie, że prawa te nie były ograniczone żadnym późniejszym tekstem prawnym, a w szczególności, że decyzja Wysokiego Komisarza z dnia 22 grudnia 1922 r. nie była ważna i nie mogła w niczym wpłynąć na zakres polskich uprawnień pocztowych w porcie gdańskim.

Na przemówienie Sahma, w którym zaznaczył on, że Polska zrzeka się swych uprawnień, — minister Skrzyński bardzo żywo odpowiedział, że wprowadzenie rząd polski wykazał dużo cierpliwości i łaski, trudno jednak nawet dopuścić, aby ustępliwość swą posunął aż do tego stopnia, iżby miał zrzec się uprawnień swych, wynikających z traktatów, stanowiących podstawę stosunków prawnych polsko-gdańskich.

Mową ministra Skrzyńskiego przez swoją siłę argumentacji, stanowczo i podkreśleniem naszych intencji pokojowych wywarła na członkach Rady bardzo dodatnie wrażenie.

Manewr rządu kowieńskiego

GENEWA, 14.3. — Delegat Litwy Sidikauskas, tłumacząc szyskanowanie ludności polskiej, twierdził, że Litwa postępuje liberalnie z mniejszościami narodowymi i daje im więcej praw, aniżeli się do tego zobowiązała. Przytem przytaczał odpowiednie paragrafy konstytucji litewskiej, notabene, paragrafy te nigdy nie weszły w życie.

Wobec tego Rada uchwaliła rezolucję następującą: Rada dziękuje rządowi litewskiemu za szczególne informacje w sprawie położenia ludności polskiej na Litwie, prosi sprawozdawcę o łaskawe zbadanie tych informacji i zakomunikowanie członkom Rady w odpowiednim czasie rezultatów tego badania.

Pułk. Reynier podał się do dymisji

Prezesem Rady portu gdańskiego pułk. de Loes

GENEWA, 14.III. Dotychczasowy prezes Rady portu gdańskiego pułk. Reynier podał się do dymisji. Wobec tego Rada Ligi postanowiła mianować na sta-

wisko prezesa Rady portu gdańskiego pułk. de Loes, b. w. fabryki włóknistej w Mühlhuzie.

J. S.

GENEWA 14.3. Nowomłowany prezes Rady portu w Gdańsku, de Loes, jest b. pułkownikiem armji szwajcarskiej, obecnie przemysłowcem ze

Szwajcarii i kandydatem na prezydenta.

Komisarz

Rzeczypospolitej

assburger,

kandydatem na prezydenta.

Polonia Restituta dla Mello -- Franco

GENEWA, 14.III. Dziś minister Skrzyński wyjechał do Paryża. Przed wyjazdem wręczył p. ministrowi Mello Franco listy polecające.

Wróżba Chamberlaina dla Polski i Gdańska

z powodu przyznania Gdańskowi pożyczki

GENEWA, 14.III. Na pułkownym posiedzeniu, na którym, za zgodą Polskiej Wysokiego Komisarza, Gdańsk otrzymał pozwolenie na zaciąganie pożyczki w Owersta-Pank, Chamberlain wyraził przekonanie, że będzie to dobra wróżba dla polskiego u-

W STOLICY GOŚCI DZIŚ POLSKA LUDOWA

delegaci Kółek rolniczych
„Plastowcy” i „Wyzwoleńcy”

Niechże się dowiedzą, że w stolicy myślą o ich potrzebach,
że rząd ma dla nich hojną dłoń

Rok 1924 — rok sanacji skarbu wbrew twierdzeniom, iż rząd dla uzdrowienia skarbu poświęci interesy obywateli, a w pierwszym rzędzie rolników, okazał się dla potrzeb wsi i rolnictwa przełomowym, po nikłej bowiem pomocy, jaką rolnictwo otrzymywało w latach ubiegłych, obejmującej tylko wypadki klęsk żywiołowych, skarb państwa i banki państwowe wystąpiły z systematyczną akcją pomocy, opierając ją na coraz zdrowszych podstawach, coraz racjonalniej rozdzielając i dostosowując do potrzeb poszczególnych dzielnic.

W 1924 r.

W pomoc budżetową skarbu państwa dla rolników, dotkniętych klęskami żywiołowymi i nieurodzajem, wyrażała się w sumie 4 mil. zł. państwowy Bank rolny zaś otrzymał 6 mil. zł. na pożyczki dla drobnych rolników, dotkniętych klęskami i nieurodzajem.

Nadto otrzymał państwowy Bank rolny z budżetu państwa dotację 1 milion zł. na zasilenie kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie b. Kongresówki, 3 miliony zł. na kapitał zakładowy, 7 mil. zł. na fundusz obrotowy do nabywania majątków na parcelację, 7 mil. zł. na pomoc kredytową dla osadników na zagospodarowanie nie słu. 1 milion zł. na zakup budulca dla osadników wojskowych oraz miał zapewnienie 4 i pół miliona zł. na prace regulacyjne i komasacyjne.

Z sum otrzymanych ze skarbu państwa bądź w formie dotacji budżetowych, bądź z lokat i z własnych funduszy, państwowy Bank rolny udzielił w ciągu r. 1924 kredytów na ogólną sumę 16,7 mil. zł.

Powiatowe komitety udzielały również w r. ub. rolnictwu Banku gospodarskiego krajowego (3953.000 zł.), P. K. O. i Bank Polski pod postacią kredytów na ogólnie cele rolnicze. Poza akcją kredytową za pośrednictwem banków poważną pomocą dla rolnictwa było asygnowanie 4 mil. zł. głównemu Urzędowi żywnościowemu, który zaliczkowo dostawał zboża.

Wzrokiem bieżącym

uwzględniając klęskę nieurodzaju oraz brak zboża siewnego — skarb państwa wyznaczył 25 mil. zł. z czego Bankowi rolnemu na zakup zboża siewnego 20 mil. zł., Bankowi gospodarskiemu krajowemu 5 mil. zł. Z sum tych większą własność korzysta z 25 do 30 proc. reszta przeznaczona jest dla drobnych rolników.

Niezależnie od pomocy, — ściśle związanej z nieurodzajem, państwowy Bank rolny podwoił ma w r. 1925 działalność w kierunku nabywania majątków na parcelację z przeznaczoną na ten cel w budżecie r. 1925 dotacją 15 mil. zł.

Pomoc kredytowa dla osadników projektowana jest w budżecie na r. b. w granicach 12,5 mil. złotych, na pomoc bezwrotną dla osadników wojskowych na zakup budulca — 2,4 mil. zł. na komasację i regulację 11,6 mil. zł. na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków gospodarczych 15 mil. zł.

Sumy powyższe oczekują uchwalenia budżetu: zaraz — po akcja siewna — państwowy Bank rolny w ciągu stycznia bieżącego przysłał rolnikom z własnych funduszy kredyty w sumie 2,6 mil. zł.; Bank gosp. kraj. w ciągu pierwszych 2-ech miesięcy r. b. udzielił kredytów rolniczych w sumie 4,8 mil. zł., sprostował kredytów na sumę 2,4 mil. zł. w najbliższym zaś czasie przysłał do wypłaty dalszych kredytów z nowej dotacji skarbowej w sumie 5 milionów zł. na akcję siewną P. K. O. w ciągu pierwszych 2-ech miesięcy r. b. udzieliła kredytów rolniczych

w sumie 3,5 mil. zł., sprostowała kredyty rolnicze w sumie 2,8 mil. zł., w najbliższym czasie wypłaci jeszcze rolnikom kredyty przyznane już na sumę 5,6 milionów zł. Ogółem w ciągu pierwszych 2-ech miesięcy udzieliła kredytu na sumę 41 milionów zł.

Wydatnej również pomocy udzielił rolnictwu Bank Polski, który od maja r. ub. do marca r. b. udzielił rolnikom bezpośrednio na cele ogólne 5,7 mil. zł., na produkcję ekonomiczną 2,2 mil. zł., na pasaża selekcyjne 2 mil. zł., na zakup zboża siewnego 7,2 mil. zł., zakupów na zakup buraków 1,2 mil. zł. Ogółem bezpośrednie kredyty w Banku Polskim wyniosły 18,4 mil. zł. Ponadto w Banku Polskim korzystają z pomocy z kredytu w sumie 28,5 mil. zł. z tego centralna Kasa spółek rolniczych korzysta z kredytu 6 mil. zł. za gwarancję skarbu państwa, sześciana 15 milionów zł.

Nadto rząd udziela rolnikom 9-letniego kredytu przy nabywaniu nawozów sztucznych, których sama chorzowska fabryka sprzedaje za 10 milionów złotych z góry.

Drobni rolnicy korzystają z kredytu rocznego przy nabywaniu budulca z asów państwowych.

Tak przedstawia się w najogólniejszym zarysie pomoc rządu polskiego dla wsi polskiej w dziedzinie kredytowej, nabiera ona jednak większego znaczenia, gdy przypomnimy sobie, że rządy zarobcze specjalnej akcji kredytowej nie rozwinęły, do budżetów swoich na potrzeby rolniczej ludności polskiej wstawiały drobne zaledwie kwoty.

Sprawa ustalania obywatelstwa mieszkańców ziem wschodnich

O jakie dowody trzeba się starać, aby wyjaśnić swoje położenie

Sprawa ustalenia, kto z zamieszkujących terytorium Rzeczypospolitej jest obywatelami polskimi, a kto nim nie jest, dotychczas nie jest załatwiona. W stosunku do pokątnego odsetka ludności. Dotyczy to w szczególności i przedwzrostkiem ludności ziem wschodnich.

Panuje ogólne mniemanie, że za definitywnym załatwieniem tej sprawy przemawiają wyłącznie względy natury politycznej — narodowościowej. Nie neujać tego znaczenia, zwrócić musimy uwagę, że kwestja ta ma d. niośle znaczenie i ze względów gospodarko-społecznych. Chodzi bowiem o uregulowanie stosunku publicznego — prawnego blisk państwu — prawnej ludności do wszelkiego rodzaju świadczeń państwa i samorządów na rzecz obywateli i odwrotnie świadczeń obywateli na rzecz państwa, samorządów i wszelkiego rodzaju organizacji publicznych.

Rozumiejąc konieczność ostatecznego załatwienia tej sprawy, rząd obecny włączył ją do swego planu uzdrowienia stosunków na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

Przed paru dniami, o czym już donosiliśmy, — ministerium spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów ziem wschodnich o przyspieszeniu trybie ustalania obywatelstwa polskiego. Okólnik ten, zdany zresztą do publicznej wiadomości, nie wyraża jednak, z jakimi dowodami trzeba się zwracać do władz, kiedy się chce ustalić swe polskie obywatelstwo.

Ponieważ w staraniach o ustalenie obywatelstwa zaczyna się wszystko od posiadania odpowiednich dowodów, przeto nasze pismo postaralo się o uzyskanie kompetentnych wyja-

śnień, co mianowicie za taki odpowiedni dowód uważać należy.

Przynależność państwową — wyjaśniono nam — na mocy samego prawa (Ustawa o obywatelstwie z d. 20 stycznia 1920 r. i art. VI traktatu ryskiego) przysługuje wszystkim osobom na stałe osiedlonym na obszarze państwa polskiego. Chodzi więc o ustalenie, kogo należy uważać za stałe osiedlonego i jakie dowody bezpośrednie, czy pośrednie potrzebne są do stwierdzenia tego faktu. Dowodami temi, według orzeczenia Komisji wniosków ustawodawczych dla ziem wschodnich są:

1-o Dowody bezpośrednie, a mianowicie: wypisy i zaświadczenia z ksiąg ewidencyjnych członków organizacji stanowych; wypisy z uchwał zgromadzeń wiejskich lub gminnych; świadectwa o zapisie do stanu mieszczan, rzemieślników lub kupców; świadectwa o zapisie do ksiąg rodowodowej złączony w jednej z gmin, które w całości lub części weszły w skład terytorium R-tel.

2-o Dowody pośrednie: dowody osobiste, wydane przez zarządy gmin wiejskich lub miejskich, oraz zarządy lub starostw mieszczanskich, kupieckich lub lokalne władze rządowe rosyjskie, akty urodzenia, świadectwa wydane przez starostw cechowych, urzędy ziemskie, świadectwa o posiadaniu ziemi nadziałowej i t. p.

3-o Dowody, wynikające z zeznań osób wiarygodnych, świadczących o faktach urodzenia, długotrwałego zamieszkiwania, posiadania nieruchomości w miastach, posiadania ziemi nadziałowej, uczestniczenia w zgromadzeniach miejskich lub gminnych i t. p.

Oto ogólny zarys rodzaju dowodów, o jakie trzeba się starać, o ile nie ma się zasadniczych dowodów, przyjętych przy normalnym ustalaniu obywatelstwa.

3-ci Maj

będzie świętem
powszechnej i uroczystej
radości
i ofiarności na oświatę

Obchód państwowego i narodowego święta 3 Maja będzie już w bieżącym roku posiadał jednolity charakter, a w każdym razie będzie bardzo poważnym etapem do uczynienia z 3 Maja dnia powszechnej uroczystej radości, go dziniej rozrywki a równocześnie dnia ofiarności społecznej na cele oświatowe.

Akcja organizacji obchodów kieruje główny Komitet obchodu i zbiórki Daru narodowego 3 Maja z siedzibą w Warszawie. Protektorat honorowy objął Prezydent Rzeczypospolitej, który własnoręcznie napisał odezwę wywołującą do czczenia tego dnia i do ofiarności na oświatę.

Protektorat na obszarze województw i pp. wojewodowie zaś, w powiatach pp. starostowie. Na obszarze powiatów powstają „Powiatowe Komitety obchodu i zbiórki na Dar narodowy 3 Maja”, w których współdziałają przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych. Komitety lokalne powstają w podobny sposób w poszczególnych miejscowościach.

W tych sprawach, jakoteż w sprawie prelegentów, wydawnictw, nalepek, znaczków, afiszów, chorągiewek, list ofiar itp., należy zwracać się do biura „Głównego Komitetu obchodu i zbiórki 3 Maja” w Warszawie (Krakowskie Przedm. 7 m. 4.).

Prawosławni klerycy rumuńscy na studjach teologii w Warszawie

Duchowieństwo rumuńskie chce poznać i zbliżyć się do Polski

Ks. Cristea nowoobрани patryarcha cerkwi rumuńskiej, pierwszy z biskupów prawosławnych, który zgodził się na autokatechizację kościoła prawosławnego w Polsce, zamierza przysłać kilkunastu

kleryków rumuńskich do Warszawy, celem studiów teologicznych w tutejszym uniwersytecie.

Patriarcha pragnie, aby duchowieństwo jego zapoznało się ze stosunkami polskimi i aby propaganda przyjaźni rumuńsko-polskiej znalazła w klerze rumuńskim gorących rzeczników.

Damy sobie radę i bez Niemców

Niechaj więc nie będą tacy pewni siebie
Po zdemaskowaniu przez prasę polską zamiarów rządu niemieckiego zerwania toczących się w Berlinie rokowań o zawarcie polsko-niemieckiej umowy handlowej, zmieniła strona niemiecka taktykę.

Los tej umowy nie jest jednak, jak dotychczas przesądzony. W porozumieniu, osiągniętym przez obie strony w dniu 13 stycznia b. r. przedłużono stan dotychczasowy opłat celnych i t. p., do dnia 1 kwietnia.

Tymczasem, wskutek przewlekania układów przez Niemców, załatwienie wszystkich spraw spornych do tego terminu zdaje się być rzeczą niemożliwą.

Polska zastrzegła sobie jeszcze w styczniu wolną rękę we wszystkich sprawach, obywateli obecnych rokowań, gdyby z winy delegacji niemieckiej nie podpisano układu handlowego do dnia 1-go kwietnia. Jeżeli więc strona niemiecka nie zaniecha dotychczasowej metody, to rząd polski po upływie tego terminu będzie musiał chwycić się środków, jakimi ma wiele do dyspozycji, aby przywołać stronę przeciwną do przytomności i rozważyć.

Podpisanie tej umowy leży niewątpliwie w interesie obu krajów, ale stopień ich zainteresowania nie jest tu równy. Władzom bowiem powszechnie, że przemysłowi niemieckiemu zależy bardzo na tem, aby jaknajprędzej opanować rynek polski. Polska, jako konsument, może sprowadzać z Czechosłowacji, Austrii, Anglii, Belgii i Włoch znaczną ilość towarów, które Niemcy zasypują nas obecnie.

Rząd polski zdaje sobie z tego sprawę i napewno nie omisszka wyciągnąć odpowiednich konsekwencji na wypadek, gdyby Niemcy w zaciętwieniu politycznym udaremniły obecnie zawarcie umowy handlowej, do której obie strony przygotowywały się cały rok.

Zamach niemiecki na nasze granice został całkowicie odparty

Teraz czekamy na rokowania w Paryżu

Telegram specjalnego korespondenta „Expressu Porannego”.

GENEWA 14. 3. Punkt ciężkości narad i decyzji w sprawie paktu gwarancyjnego przenosi się obecnie do Paryża.

Nie jest to dla Polski okoliczność bez znaczenia, jeśli się zważy, że dość silne w tej sprawie stanowisko Polski, która całą swą wagą popierała protokół genewski, wzmocniło się znakomicie po wielkiej mowie Brianda, która jest powszechnie uważana za celową

manifestację jedyności polskiej i Francji.

W kołach politycznych ta manifestacja Francji traktowana jest w ten sposób, że pomiędzy przesami delegacji polskiej i francuskiej doszło jeszcze przed zebraniem się sesji Rady

do ścisłego porozumienia we wszystkich sprawach, jakie znalazły się na porządku obrad.

To porozumienie będzie — jak się dowiaduje — utrzymane również w dalszych naradach w sprawach paktu i bezpieczeństwa.

W każdym razie w obecnej sytuacji wydaje się niemożliwe takie sformułowanie paktu bezpieczeństwa, w którym Polska nie byłaby całkowicie równoprawną z państwami zachodnimi pod względem

zagwarantowania własnych granic.

Rokowania o pakt bezpieczeństwa, które

toczyć się będą obecnie w Paryżu,



BRIAND

racy wydatny udział w ramieniu potężnego mocarstwa w pracach Rady Ligi, wyraził w rozmowie z naszym korespondentem podziw dla

zręcznej taktyki delegacji polskiej.

Delegacja wasza — są to jego słowa — nie zmarowała na tej sesji Rady Ligi żadnego choćby najblaszego atutu, jeśli chodzi o sprawę paktu i bezpieczeństwa.

W sprawach spornych dla Gdańska i jego opiekunów, natomiast bezspornych dla Rady, — przygotowała delegacja polska znakomicie teren przez jasne, przejrzyste argumentowanie

i stawianie tych spraw na twardym gruncie prawnym.

Słowa tego wybitnego dyplomaty o

europiejskim nazwisku

należy uzupełnić informacją, że opracowywaniem zagadnienia gdańskiego kierował sam minister Skrzyński, wyszukując znakomitą pomoc, jaka miał w osobach swych najbliższych współpracowników w delegacji, pp. ministra — rezydenta Kajetana Morawskiego — i radę legacji, Ciecchanowskiego.

Ordynacja wyborcza do gminy wiejskiej nową kością niezgody

Główną uwagę nie tylko Sejmu, ale i rządu oraz pozaparlamentaryjnych kół politycznych zwróciła się obecnie na komisję administracyjną, która rozpatruje projekt ustawy o gminie wiejskiej.

Polityczna osia, około której obraca się to zainteresowanie, jest sprawa ordynacji wyborczej do gmin. Omawiany projekt, — wniesiony jeszcze przez rząd p. Witosa, — przewiduje pluralność w ordynacji wyborczej. Nie wchodzić narazie w meritum sprawy, stwierdzić możemy, że Sejm podzielił się prawie na dwie równe połowy w swej opinii, czy należy przyjąć pluralność, czy też powszechność przy wyborach do gminy wiejskiej.

Wobec niezwyklej ważności, w naszych szczególnie stosunkach, tej ustawy, będziemy niewątpliwie w plenum Sejmu świadkami podobnej batalii, jaka w Sejmie konstytucyjnym rozegrała się przy dyskusji nad ustawą o reformie rolniczej. Jak w tamtym, tak i w tym wypadku jeden głos może zdecydować sprawę. O uchwaleniu reformy rolniczej w Sejmie konstytucyjnym de-

cydowało stanowisko ówczesnego rządu, który poparł ustawę. Pamiętny jest interwencja wobec kl. pracy konst. ówczesnego min. spraw zagranicznych, p. Władysława Skrzyńskiego, która się skończyła oddaniem przez ten klub głosów za reformą rolną. Dzisiaj, przy ustawie o gminie wiejskiej, sytuacja jest odmienna.

Większość członków obecnego gabinetu bowiem o czym mówimy się przekonała, jest zdania, że spór o charakter przyszłej gminy wiejskiej należy pozostawić całkowicie Sejmowi, uważając, że interwencja rządu mogłaby spór ten tylko zastrzeżać.

Jeżeliby nie stało się tak, jak rokuje narazie sytuacja obecna, t. j. gdyby rząd porzucił stanowisko nieinterwencji, to jakaś ustajona logika rzeczy tym razem p. Aleksander, a nie p. Władysław Skrzyński (brat stryjeczny) i też min. spraw zagranicznych mogłaby odegrać rolę przy uchwaleniu ustawy, w której również zainteresowana jest przedwzrostkiem ludność rolnicza Rzeczypospolitej.

WALNY ZJAZD CENTR. ZW. KÓŁEK ROLNICZYCH Owacja dla Marszałka Piłsudskiego

(licz.) Wczoraj o godz. 11 r. w sali Rady miejskiej nastąpiło otwarcie zjazdu C. Z. K. R., na który przybyli delegaci w liczbie przeszło 3.000 osób.

Posiedzenie otworzył prezes Wilkoński, witając będaćcych na sali przedstawicieli rządu i miasta wicepremiera Thugutta i ministra Raczyńskiego, Jankowskiego i senatora Balińskiego, oraz przedstawicieli Czechosłowacji i Węgier i Jugosławji Raczyńskiego.

Pierwszy zabrał głos wiceminister ministerium rolnictwa p. Raczyński i mówił o ideach Kółek rolniczych. Następnie w imieniu miasta witał licznie zgromadzonych prezes Rady miejskiej senator Baliński. Dalsze mowy powitalne wygłosili pp. Okołowicz (ref. roln.), dyr. Stanisławski (państw. Bank rolny), prof. Jura (małop. Tow. roln.), inż. Bielewski, prezes Przedpelski (centr. Zw. osadn. wojsk.), p. Czaki (Zw. strzelecki), p. Janota po czesku w imieniu czeskich Kółek rolniczych, p. Wójcicki (Młodzież ludowa), p. Wentzel (Czechosłowacja), p. Ursini (ogólna młodzież czeska), a następnie w imieniu Jugosławji p. Raczyński.

Po przyjęciu regulaminu zjazdu, sprawozdanie z działalności C. Z. K. R. wygłosił prezes Wilkoński.

Na wniosek posła Jemielewskiego przesłano od Zjazdu wyrazy hołdu Panu Prezydentowi

Rzeczypospolitej Wojciechowskiemu i prezesowi ministrów p. Grabskiemu oraz depezę z podziękowaniem do ks. biskupa Bandurskiego.

Wniosek zarządu o nadanie Marszałkowi Piłsudskiemu mandatu pierwszego członka honorowego

spotkał się ze strony zgromadzonych z nieopisaną owacją i okrzykami.

O g. 1 mln. 30 przybył na zgromadzenie

Marszałek Piłsudski

i przy dźwiękach orkiestry i nadzwyczajnych owacjach zajął miejsce przy stole prezydyjnym.

Do Marszałka przemówił prezes Wilkoński, prosząc o łaskawe przyjęcie tytułu członka honorowego oraz dyplomu. Marszałek odebrał dyplom, zwracając się do zgromadzonych powiedział:

— Ja panom serdecznie dziękuję — poczem opuścił zgromadzenie.

Dla aktywności bilansu handlowego

ulgi celne na drzewo i melasę

Komitet ekonomiczny ministrów, celem wzmocnienia aktywności bilansu handlowego, postanowił znieść cło wywozowe na

Na tej uroczystości zakończyły się przedpołudniowe obrady, a zebrani, uformowawszy się w zwórki, na czele z muzyką, udali się

w pochodzie przed pomnik Mickiewicza,

u stóp którego złożyli wieniec, a poseł Langer wygłosił krótką mowę.

Posiedzenie popołudniowe przeniesione do sali Muzeum przem. i roln. rozpoczęły referaty pod ogólnym tytułem: „Stan drobnego gospodarstwa rolnych i ich potrzeby”.

Referat podzielono na trzy części: kredytowy, podatkowy i przywozu i wywozu.

Referaty te wygłoszone były przez posła Poniatowskiego, pos. Kowalczyka (podatkowy) i prezesa Chmielewskiego (kredyt).

Wobec późniejszej pory rozpoczętą dyskusję odłożono do dzisiejszego ranka, a zabrani udali się do salonów Rady miejskiej na wieczornicę, która przeciągnęła się do północy.

Drzewo bukowe i na melasę oraz obniżyc o 50 proc. cło wywozowe na drze: o dębowa.

ZE ŚWIATA ZBRODNI I WYSTĘPKU

Epilog krwawych porachunków między apaszami

Od własnego korespondenta

WARSZAWA, 15.3. (P) Ostawiony Stanisław Mielczarek, król sutenerów i złodziei, posłach Warszawy stanął onekaj znów przed sądem.

Sala nr. 2-gi Sądu Okręgowego zaroiła się dzwinnymi postaciami, wykłonnymi ubraniami, o twarzach napiętych zbrodnią i występkiem. Rój wyperfumowanych i strojnych w bogate futra

kobiet lekkich obyczajów zaleciał kuliary i korytarze sądowe.

Sala wypełniona była po brzegi jak za czasów największych procesów politycznych.

Tym razem Mielczarek stanął przed sądem, by odpowiadać za zabójstwo

Janiny Dobrzełki, właściciela domu schronienia przy ul. Chmielnej 32.

Zabójca był zupełnie identyczny z poprzednim, co i oskarżony. W Warszawie była snąc za szczupłą na dwakroć bujne charaktery, z tych czy z innych przyczyn doszło więc między dwoma apaszami do konfliktu.

Tacy bawia się zazwyczaj hucznie, to też Mielczarek i Dobrzełka wraz z dwoma innymi kolegami Janiną Stambulką i Kazimierzem Koziańskim spędzili szaloną noc

w kabarecie „Renaissance”. Przy placu rachunku nie obyło się bez awantury, która zakończyła się w komisariacie. Po wyjściu całe towarzystwo rozumiało, że między dwoma podnieconymi alkoholami antagonistami dojdzie musi do groźnego starcia. Dla uniknięcia dalszej awantury wsadziło Dobrzełkę do dorożki, Mielczarek wyrwał się jednak kolegom i zaczął biec za odjeżdżającym przedwzikiem. Przed domem nr. 32 przy ul. Chmielnej dorożka stanęła.

W chwili, gdy Dobrzełka wysiadał, Mielczarek doskoczył do niego i zadął mu długą sztyletem

śmiertelny cios w brzuch.

Nadbiegającemu w tym momencie Koziańskiemu, rzeźmieszk oświadczył z flegmą:

— Już mu bebeczy wypuściłem, może iść do domu.

W czasie przewodu sądowego oskarżony

nie przyznał się do winy, utrzymując iż był nietrzeźwy i nie obecnie nie może sobie przypomnieć.

Co dziwnejsze, że i koledzy oskarżonego nie mogli sobie początkowo również „przypom-

nieć”, czy istotnie cios zadany był przez Mielczarkę.

Prokurator Goldstein, przychylając świadków do muru listami pytaniami, zdziwił ich wyciągnięciem z nich

istotną prawdę.

Okazało się, że tr. Koziański, jak i Stambulka wiedzieli, że zabójcą był oskarżony, obawiali się jednak zeznać prawdę, **sterrorizowani**

groźną sławą mściwego opryska.

Sąd, któremu przewodniczył sędzia Grzybowski, skazał Mielczarkę na

6 lat ciężkiego więzienia.

Prócz odsiedzianych już przez oskarżonego ogółem 14-letni lat więzienia i obecnego wyroku, ciąży na nim jeszcze kara 2 lat więzienia za stręczenie własnej żony do nierzędu.

„PANNA PANUJE NAD JELITAMI...”

Zadziwiające rewelacje astro-biologa Sekowskiego

Tajemnica leczenia raka -- czy lekkomyślne przechwałki?

W ubiegły czwartek pisałyśmy o wesołej sensacji sejmowej, którą zawiądzamy... Bydgoszcz. Oto na komisję „wplynca” petycja o zrównanie w prawach z lekarzami p. Sekowskiego, z zawodu... „astro-biologa”.

Na ponaradę tegoż zadania załączono broszurę,

kłóca zastąpić p. Sekowskie- mu dysertację habilitacyjną.

Tytuł tego dzieła brzmi: „Moje zasadnicze poglądy na leczenie”. Treść jest tak niezwykła, że nie możemy się powstrzymać od przytoczenia dwu charakterystycznych ustępów:

„Dentysta nie powinien wyrwać zęba, gdy księżyc przechodzi przez barana w zodiaku. Czy tamy nieraz podziękowania wdzięcznych pacjentów za szczęśliwie przeprowadzoną operację ślepej książki. Był to jedynie szczęśliwy traf. Gdyby bowiem był księżyc w momencie operacji przechodził w gwiazdozbiórze

przez Pannę, wtedy operacja ślepej książki byłaby zawiadła, bo Panna panuje nad jelitami”. (Str. 19).

„Szczególnie lekceważyć należy wolno astrologii, o której najslawniejszy grecki

lekarz Hippokrates

powiedział święte słowa pod adresem tych, którzy się także lekarzami zowią: „Człowiek, niezbadawszy wiedzy astrologicznej, zasługuje raczej na nazwę głupca, aniżeli lekarza”. (Str. 34)

P. Sekowski przechwala się w swej broszurce, że umie radykalnie

leczyć raka.

Gotów jest nawet przedstawić dowody i listy osób wyleczonych.

Otóż między rzeczywistymi

lekarzami, a p. Sekowskim jest ta różnica, że pierwszy nie ukrywa swych zdobyczy na polu leśnictwa, podczas, gdy astro-biologowie

strzegą zazdrośnie

rzekomych sekretów.

W tym celu, Panie Sekowski, niech Pan czeprędziej publikuje swe zdobycze naukowe, niech Pan udowodni, tylko bez błagi, że za sprawą Pańskiej chorzy na raka

odzyskali zdrowie.

a, być może, staniami się Pańskimi obrońcami. I niech Pan ukaże pisywania listów w rodzaju nadesłanego do naszej redakcji, bo to jedynie naraża Pa-

Jeszcze przed 10-ciu laty dzielnicę nowojorską Harlem zamieszkiwali Niemcy i Niemiec żydzi. Ale zdarzyło się pewnego dnia, iż właściciel domu, który nie mógł dłużej znaleźć miejsca lokatora, wynajął mieszkanie rodzinie murzyńskiej. Biali ludzie tak byli wzburzeni tym po- stępkami gospodarza, iż opuścili

jego dom, a w ich miejsce spr- wadzili się czarni.

Trzeba znać żywiołową nie- chęć białych ludzi amerykań- skich do murzynów, aby zrozu- mieć, iż ulica mieszcząca dom zamieszkały przez czarne rodzi- ny, straciła na reputacji. W kil- ka lat potem Harlem stał się

ogniskiem murzyńskim,

a w obecnej chwili liczy 400.000 mieszkańców, pochodzących z najrozmaitszych ras i narodowo- ści czarnoskórych. Od heba- nowo - czarnych, pokrytych kę- dzierzawem uwłosieniem, aż do białych z drobną przymieszką krwi murzyńskiej.

Wyłącznie amerykańska sku- piła ich w jednej dzielnicy i zmu- siła do wytworzenia odrębnego życia, bez względu na to skąd pochodzą, z kolonii francuskich, z Południowej Afryki czy od sze- regu już pokoleń zamieszkują- cych Amerykę.

Centrum ich intelektualnego życia w N. Jorku jest kościół przy 138 ulicy. Nosi o oficjalną nazwę:

abisyński kościół baptystów, a rektorem jego jest ks. dr. Pow- ell, który nie tylko naucza, iż Jezus Chrystus oraz apostołowie mieli czarną skórę, ale dba o in- telektualny rozwój swych współ- plemięńców.

Świetna gra na organach czar- nych artysty i znakomite chó- rystki nabożeństwa, a ksiądz rektor w każdym k. niu potra- ca o zagadnienia polityczne i społeczne.

Prócz świątyni hrześcijań- skiej posiada ta dzielnica nowo- jorska również synagogę staro- zakonną, wielu bowiem murzy- nów

wyznaje judaizm.

Czarny rabin odczytuje w ka- żdą sobotę modlitwy hebrajskie, a owinęci w rytualne koszule mu- rzyńscy czytają święte księgi ży- dowskie, chwalec Jehowe. Po- mimo jednak ściśle wykony- wania praktyk religijnych i zar- liwej pobożności, żyją oni poza- nawiasem białego społeczeństwa żydowskiego jako ludzie gorszej rasy.

Murzyni posiadają również i instytucje bankowe, dobrze roz- winięte szkolnictwo, wiele stowa- rzyszeń społecznych i kultural- nych, duże czytelnice i biblioteki, świetny teatr, w którym czarni aktorzy grywają Szekspi- ra, Wilde’a, Bernarda Shaw’a i wielu innych „białych” autorów. Nie brak też przybytków lekkiej Muzy, kabaretów, tinglów i dan- cingów, które cieszą się szcze- gólnym powodzeniem.

Europejsko - amerykańska kul- tura wycisnęła swą piętno na murzykach nowojorskich, pozo- stały jednak

dawne zabobony.

a przede wszystkim dzielnica ta- twowierność. Murzyn ma kult dla nauki i uczonych, więc pod ma- ską uczoności grasiu w ich dzielnicę niezliczeni szalierze i oszukańcy, wyzyskując niemilo- siernie biednych czarnych ludzi.

96-letni egipcjanin, mąż 16 żon, ojciec 38 synów i 14 córek wstępuje 17 raz w związki małżeńskie, powodowany ciekawością zgłębienia duszy kobiecej

Jak donoszą pisma angielskie mieszkamiec Aleksandrii, 96-letni Kamiś Mahomet Elabari za- warł w tych dniach nowy zwią- zek małżeński

po raz 17 w swym długim życiu.

Elabari jest bogatym kupcem egipskim i mógł sobie pozwolić na

16 rozwodów.

W przeddzień zaślubin odwie- dził sędziwego kupca jeden z an- gielskich dziennikarzy. Znalazł go czerstwym i pełnym ochoty do życia.

Na zapytanie, ile też ma dzie- ci z 16 żonami, zamyślił się sta-

rzec głęboko, a po chwili od- rzekł:

— 38 synów i 14 córek.

— Najmłodszy mój syn liczy obecnie 5 rok życia. Każdą z moich żon kochałem — objaśniał czcigodny kupiec aleksandryjski, niestety jednak tylko krótki czas.

— Siedemdziesiąt lat staram się zrozumieć i przeniknąć

duszę kobiecą

i zawsze dochodzę do wniosku, iż nie lepszego nie mogę uczynić jak rozwieść się i pojąć nową żonę. I nie żałuję wcale, iż 16 razy byłem żonaty, a nie żałuję dlatego, bo 16 razy się roz- wodziłem.

1.000 kilogramów blachy spadło na plecy trojga ludzi

(P). W magazynie kolejowym w Wilnie przysięgnięci zostali blachą (wagi około 1000 kg.) Jan Markul, Ignacy Batulis i Konstancy Wojciechowicz.

Dwaj pierwsi, którzy odnieśli bardzo ciężkie obrażenia ciała, przewiezieni zostali do szpitala, trzeciemu zaś trzeciemu u- dzielono pomocy na miejscu.

MODA N KASZA

Mówi się po polsku nawarzyć komuś kaszy. Casha po francu- sku jest marzeniem elegantek, które nikomu innemu kaszy nie nawarzą, jak tylko tej męczennicy kieszeni.

Owa kasza francuska jest to miętka tkanina wełniana, cie- pła i lekka, dziedzicząca wszyst- kie zalety wschodnich kaszmi- rów, które są obecnie tkaniną najbardziej pożądaną. Owe ka-

sze i kaszmirowe noszone są prze- ważnie w tonach naturalnych wełny, jednakże są często wzor- zyste i przerabiane. Używane są na sukienki sportowe proste z pasem nisko na biodra opusz- czonym, przybrane kamizelkami, lub guzikami.

Na kostiumy lekkie „kasza” także jest bardzo odpowiednia. Antuka.

W LIRYZMIE WSPOMNIEN

Juliusz Kaden-Bandrowski: MIASTO MOJEJ MATKI. — Warszawa, 1925. Nakładem Wacława Czerskiego. Ilustracje T. Gronowskiego.

W jednym z rozdziałów swej wybitnie oryginalnej książeczki, opisującej wewnętrzny świat dziecka, Kaden-Bandrowski ana- lizuje przemknie doświadczenia i dzieci zjawisko: „Chcę mówić razem ze starszymi. Ale nikt na mnie nie czeka i nigdy nie wiem, kiedy właśnie śmiechem wy- buchną. Z radości i z osamotnie- nia tyle, tyle naraz mogłbym i- a tu powiedzieć. Dalej sobie o- powiadają — niema w tem wstępnym dla mnie ani odro- biny miejsca. War zwracających się do przeczucia mi pierś, może nawet zacząć płakać z tej samot- ności, pikt nie czeka, nie rozumi- e, że wszystkich tak kocha! Wtedy nagle odsunęła się jakby wewnątrz jego ciała ukryta ci- cila, niewidzialna zasuwka. Wy- tryśnięty z pod niej odrzuca róż- ne od zwykłych, moje własne, kuse i długie, cienkie i okragłe, dziwne słowa, które, — wilem bardzo długo do powygi- nanych przetrwać starego karta. W moim języku nazywało się to — Gujsztwakiem. Kto to był Gujsztwak? czy też co? Gdy mi się zdawało, że mówię co, czego nie umiem wyrazić, a co mnie napędzało ogromną radością. Gdy mi się zdawało, że mówię to za k. st. kroć leższego odemnie, — mi się zdawało, że poprosiłem o całą swą — wtedy poprostu był Gujsztwak”

Któż z nas nie pamięta, istot- nie, z czasów swego dzieci- stwa, takiego wzniesłego bełko- tu, wypowiadającego podświad- ome stany duszy? „Zawsze — mówi Bandrowski — ja mówi- lem za Gujsztwaka. Od czasu pierwszej mojej książki zamieniliśmy role. On zaczął mówić za mnie”.

Psychologia tego literackiego „Gujsztwaka” Bandrowskiego wymaga oddzielnego studium. Nie znam drugiego pisarza, któ- ryby tak długo i z takim uporem ulegał gujsztwackim pod- szewkom. On to, ten „Gujsztwak” gadatliwy i rozlewny, był głów- nym powodem nieporozumień krytycznych, jakie towarzyszy- ły ocenom pism Bandrowskie- go. Ile razy zastanawiałem się nad twórczością autora. „Gene- rała Barcza”, stawałem sobie pytanie, kiedy nadejdzie chwila, że Bandrowski poskromi swoją litterarum intemperantiam, że okiełzna swój niesły- chanie bujny frazes, pedząc z jakąś niesamowitą furją, zagar- niający ze sobą wszystko, co spotka po drodze, t. j. wyraz gwarowy, okrzyk onomatopei- ny, porwane na strzępy zdania, wszystkie a propos, wszyst- kie spostrzeżenia, uśmiechy, niedokończone wyrazy uczuć, przedostające słowa?

Wojna, w której się Band- wski rozmyślał, nie powstrzyma-

ła rozpędu tego frazesu; przeci- wnie wsadzała go przy lada sposobności na apokaliptyczną bestję, która rwie przed siebie bez żadnego wzdęcia.

I oto błogosławiona chwila na- deszła. Bezdładny „gujsztwak” przycicha. Bandrowski znajduje skupienie i panowanie nad wy- tawem w liryzmie wspomnień. Wielka miłość dla dzieł pobu- dziła go do napisania „Książki dla młodzieży”. Z artystycznego źródła przeżył własnych po- wstało „Miało mojej matki”. (Ślicznie ilustrowana przez p. Gronowskiego). Najdrogodniejsi- sze fakty z pierwszych lat ży- cia w domu rodzicielskim, w at- mosferze serca matki i rozumu ojca, stały się zbawczą korektu- rą dla literackich nawyków i — nadużyć. Narodziła się książecz- ka bardzo piękna, blaskami naj- szerszego talentu opródniona.

Czy jest to jednakże „ksi- ążka dla młodzieży”? — Nigdy w świecie. Odsunę ją dziecko, ja- ko opowieść zbyt skomplikowa- ną i zbyt dojrzałą w tonie. Dziecko nie zrozumie właściwie takich uwag, jak następujące: „Nie mogliśmy zrozumieć, dla- czego ciotkom ustępować miejsca, całują je w rękę, lub otwierają przed nimi drzwi. Jakby taki wuj chciał i wałnąć mocno ku- lakiem, — co by mu zrobiła? Przecieżby nie potrafiła oddać? Z najlżejszej potrzeby wytrysnął- ła czwój wielkie szczęście, i nie można niczem gardzić, — by- łażby nie pomiałać marze- niem równego nam człowieka”. I nie pojmie dziecko całej filo-

fii życiowej autora, zamkniętej w podobnych, niekiedy przeslicz- nych aforyzmach. Nie rozculi się także dziecko nad wielką mi- łością autora do matki, bo w ta- kim temacie nie znajdzie dla siebie rzeczy nowej: miłość dla matki jest u dziecka uczuciem, nie potrzebującym żadnej z ze- wnątrz podnieć.

Ale opowieści Bandrowskiego odczytują z rozkoszą wszyscy starsi, zwłaszcza ci, którzy mają poczucie stylizacji literac- kiej. Bo chociaż w „Mieście mo- jej matki” dzieje się sprawy bar- dzo przeciętne, rzadko kiedy wychodzące poza szablony życia dziecka wielkomięskiego, to je- dnak Bandrowski przyniósł w nich nowość spojrzenia, sięgają- cą w głąb uczucia, leciuchną, subtelną ironię, świetną plastykę figur i jakąś cichą, słodką me- lancholię tęsknoty za tymi dale- kimi, dalekimi laty...

Poszczególne rozdziały książ- ki tworzą jakby oddzielne no- wele. Najwięcej wyrazu ma wśród nich „Grobla”, pełna dra- matycznych przeżyć, niezawse- wyszyskanych oryginalnie, a za- kończonych nauką matki: „Ka- żda droga prowadzi w życiu do dobrych, biednych ludzi”. Autor kończy to zdanie taką gloską: „Cóż to miało znaczyć? Póź- ło już lat przeszło. Myśle, iż to wte- dy miało znaczyć, że między zbrodnią człowieka a karą, jak- by pomiędzy jedną wolą a dru- gą, prowadzi wąska, mie- ła grobla wiary i przebaczenia. Ze- na tej drodze bukiety kwiatów z rozpaczki wyrastają, a z łez wykwita prawda”.

Bandrowski jest najmocniej przekonany, że takimi właśnie gloskami przemawia się do „mło- dzieży”. Z podobnych założeń wyrosło też jedno opowiadanie o „Szkołach”. Filozofię tego roz- działu zamknął autor w uwaga- ch wstępnych, iż 1) nie powin- no być w szkole walki między uczniami, 2) podzielać na bied- nych i bogatych, 3) różnicę ze- względu na pochodzenie ucznia, czy też „rasę”, 4) wreszcie być- nie powinno, by nauczyciel prze- kładał głośno swój profesorski los. Prawdy te rozwija Ban- drowski w czterech krótkich opowieściach, w których wła- śnie jego talent plastyczny spra- wił, że wszelki dydaktyzm i mo- rał schodzi na plan drugi, a czy- telnik otrzymuje bardzo wyrazi- ste, realistyczne obrazy, stwo- rzone przez literata, który czu- wa nad ironią szczegółu, wymo- wnym przemilczeniem, sw. zio- ścią metafor, nad całym skom- plikowanym aparatem wydob- wania wzruszeń, stanowiącym styl pisarza. Ta „literatura” przemawia też, mimo woli auto- ra, gdy daje świetny obrazek swego wstępnego egzaminu do szkoły powszechnej, jak to wy- rzywał z ust swemu wystraszo- nemu koledze Kastalskiemu sło- wa i został „przyjęty”, a kole- ła „odpalono”. Do tego nie- szczęsnego kolegi woła autor wspomnień po przez długie lata: „Szukam cię teraz, kochany! Kastalski, chcę ci powiedzieć, że to była wielka niespraw- dliwość... Chce ci powiedzieć, że wszyscy tam oszukali nasz kraj, bośmy tobie powinni byli

pomagać, a nie mnie tuczyć twoją krzywdą. Nie wiem, czy żyjesz, nie wiem, czy pamiętasz tego rumianego chłopca w gra- natowej marynarce błuiz, który ci słowa wyrzywał z ust, patrząc na nauczyciela nęda- łem, przypochlebnym wzrokiem. Ten chłopiec, mój kochany Ka- stalski, — to ja. Jeżeli jesteś gdzie na świecie sławny i potęż- ny, — dowiedz się, że mi twoja krzywdą w życiu nie wygodzi- ła, bom niczego wielkiego nie dokonał. Jeżeli nie jesteś ani po- tężny, ani sławny, jeżeli jesteś prawie byle kim i mniej jeszcze znaczący ode mnie, — pociesz się, że jestem zawsze twym dłużnikiem” i t. d.

Z zamierzeń Bandrowskiego, aby stworzyć książkę dla mło- dzieży, wynika budowa, któ- ra ściśle określiła granice jego narracji. To jest rezultat nie- zmienne dla autora waż. O- kazało się, że ten pisarz, zbyt la- two ulegający pokusom „vbu- chowej, gujsztwackiej” mowy, umie odciąć swe marzenia w kształty piękne i zwarte. „Miało mojej matki” stać się może dziełem przełomowym w dziele twórczości. W zakończe- niu mamy zapowiedź dał: „ch wspomnień, oby z tym samym cza- rem liryzmu podanych. Wte- dy powiem z autorem: „Cóż- szczęście — szczęście, od ktero- go radość drży w mojem ser- cu na zawsze, — że niczego do- kończyć nie możemy”...

Jan Lorentowicz.

Ruchoma wystawa. lotniczo-gazowa w Białymstoku.

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. urządzona została w wielkiej sali tu. Urzędu Wojewódzkiego wystawa lotniczo-gazowa, na której ekspozycyjne są samoloty, silniki oraz modele samolotów różnych systemów, demonstrujące będą również modele latające jak kule bomb lotnicze.

Wystawa ta zgromadziła szereg bardzo ciekawych rzeczy

świadczących o intensywności pracy w kierunku zwiększenia ta drogą postępu i bezpieczeństwa w dziedzinie lotnictwa.

Wystawa otwarta została i będzie trwać aż do dnia 22. III b. r. włącznie od g. 9-ej rano aż do zmroku.

Cena wstępu 50 gr. dla dorosłych dla uczących się młodzieży 25 gr.

Zorganizowanie Wystawy, które nastąpiło z inicjatywy p. Wojewody, witamy. Nawołujemy czytelników naszych aby ją odwiedzili, zwłaszcza że obecny na Wystawie instruktor najuprzejmiej udzieli wyjaśnień.

L. O. P. P. w pow. Bielskim.

Staraniem Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Bielsku Podlaskim, urządzona była w dniu 21 lutego r. b. zabawa na cele lotnicze, która dała

czyste zysku 1278 zł. i 92 groszy.

Kwota ta przekazana została Komitetowi Wojewódzkiemu L. O. P. P. w Białymstoku na fundusz zakupu przez Zarząd Główny samolotu.

Wszystkim paniom i panom biorącym udział przy urządzeniu zabawy,

oraz występującym w dziele koncertowym, niniejszym Komitet Powiatowy wyraża swe najgorętsze podziękowanie.

Wice Prezes.

W. Zambruski.

Skarbnik

Radkiewicz.

Brańsk również myśli o obronie powietrznej Państwa.

Na skutek odezwy Powiatowego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa z inicjatywy burmistrza miasta p. J. Pawłowskiego dnia 11 marca odbyło się organizacyjne zebranie miejscowego Koła Komitetu Ligi Obrony Powietrznej.

Po treściwym przemówieniu p. J. Żepi

wybrało Zarząd Koła

do którego weszli: J. Pawłowski — burmistrz jako prezes, J. Januszewski — wice-prezes, R. Kapówa jako skarbnik i J. Żepi — jako sekretarz. Na członków Ligi

w pierwszym dniu założenia

Komitetu zapisało się przeszło 30 osób płacąc wpisowe i obowiązujące się do miesięcznych składek. Komitet spodziewa się skaptować przeszło 100 członków. W pracy tej Szczę Bożel

N.

SYMBOLE NIESYMPATYCZNE?

Żółte lub czerwone złoto jest, jak ogień w ustach, aszpetne

Białe złoto — Białe zęby

Zadajcie u p.p. lekarzy dentystów

Białe złoto 22 k. BARONA

Zastępuje drogą platynę

Skład główny Rafineria Barona 250 Warszawa, królewska 39.

Ochydna zbrodnia ojcostwa.

Jak nam komunikują dnia 12.3 o godz. 19 we wsi Stary Myszynica (kolonia) gminy Myszyniec, pow. Ostrowskiego Konstancy Biernawko lat 46

wraz ze swymi synami Bolesławem lat 17 i Czesławem lat 14 zamordował swego ojca Józefa Biernawko. Sprawcy ujęci.

Wykrycie sprawców napadu bandyckiego.

W dniu 19 lutego br. o godz. 17 na szosie Białystok — Baranowicz na 13 km od Białegostoku przez 2 ch niezłych osobników uzbrojonych w krótkie karabiny został dokonany napad na przejeżdżającą furmankę mieszkającą m. Gródka Jana Świerczyńskiego, którego bandyol zrabowali portfel

zawierający 78 zł. 50 gr. gotów-

kę i kartkę od dr. Hankle do krawca. Obecnie energiczne dochodzenie ustaliło iż

sprawcami tego napadu są

Albin Sokółski, Karol Haraburda i Antoni Haraburda, zamieszkał w Dojlidach (przedm. m. Białegostoku) których ujęto i przekazano władzom sądowym.

Sądowiństwo w sprawach administracyjno-karnych.

W m. c. lutym r. b. rozpatrzono spraw 369 o przestępstwach administracyjno-karnych, podlegających kompetencji Starosty, przyczem ukarano:

1) Za przekroczenie przepisów sanitarnych rozp. z dn. 10.VI.21 (Dz. Ust. 55 poz. 346) ukarano 136 osób grzywną na ogólną sumę 829 zł. w tej liczbie 7 osób na 12 dni aresztu, 21 osób zwolniono.

2) Za przekroczenie ustawy z dn. 25.II.19 (Dz. Ust. Nr. 12 poz. 133) ukarano 18 osób grzywną na ogólną sumę 100 zł. w tej liczbie 6 osób na 86 dni aresztu, 4 osoby na 5 miesięcy więzienia, oraz 7 osób zwolniono.

3) Za przekroczenie ustawy z dn. 20.II.23 (Dz. Ust. Nr. 22) ukarano 150 osób grzywną na ogólną sumę 1396 zł. w tej liczbie 4 osoby na 5 dni aresztu, oraz 24 osoby zwolniono.

4) Za przekroczenie ustawy z dn. 7.X.21 (Dz. Ust. 89 poz. 565) ukarano 10 osób grzywną na ogólną sumę 358 zł. w tej liczbie 1 osoba na 2 dni aresztu oraz 1 zwolniono.

5) Za niedoprowadzenie koni do przeglądu ukarano 2 osoby grzywną na ogólną sumę 10 zł. oraz 1 zwolniono.

6) Za przekroczenie ustawy z dn. 10.IV.22 (Dz. Ust. 35 poz. 299) ukarano 47 osób grzywną na ogólną sumę 35 zł. w tej

liczbie 3 osoby na 14 dni aresztu, oraz 5 osób zwolniono.

7) Za przekroczenie ustawy z dn. 20.VII.20 nielegalnie przekroczenie granicy ukarano 3 osoby na 2 mies. 10 dni aresztu.

8) Za przekroczenie ustawy z dn. 6.VII.20 (Dz. Ust. Nr. 65) ukarano 3 osoby grzywną na ogólną sumę 260 zł. oraz 1 osobę zwolniono.

9) Za przekroczenie przepisów sanitarnych ust. z 10.VI.21 ukarano 10 osób grzywną na ogólną sumę 45 zł. w tej liczbie 1 osoba na 1 dzień aresztu.

10) Za przekroczenie ustawy z 20.II.23 brak cennika ukarano 13 osób grzywną na ogólną sumę 20 zł. w tej liczbie 11 osób na 22 dni aresztu.

11) Za przechowywanie przedmiotów wojskowych ukarano 1 osobę grzywną na ogólną sumę 5 zł.

12) Za nadmierne spożycie alkoholu ukarano 9 osób grzywną na sumę 95 zł.

13) Za przekroczenie przepisów drogowych ukarano 3 osoby grzywną na ogólną sumę 65 zł.

Ogółem ukarano osób 343 grzywną na ogólną sumę 3218 złotych, w tej liczbie na areszt 36 osób na 6 mies. 27 dni aresztu, 5 osób na 5 mies. więzienia, oraz 60 osób zwolniono.

Zaproszeni zostali na pogawędkę do komisariatu.

Aresztowano: 1) Szczupakiewicz Mosko-Lejora, mieszcz. Białegostoku poszukiwanego listem gończym przez Sąd Pokoju III okr. w m., 2) Grybowskiego Aleksandra z z. Lubelskiej i 3) Kamila Litwinczuka z

gm. Zwyki za włóczęgostwo i nieposiadanie dowodu osobistego. 4) Sokółowskiego Edwarda i 5) Popławskiego Bolesława z przedm. Wygoda za systematyczną kradzież krzyżów cynkowych z cmentarzy.

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych

Podaje się do wiadomości bezrobotnym uprawnionym do pobierania zasiłków za okres od 2-go marca do 8-go Marca r. b., iż talony będą wydawane w następującym porządku.

w poniedziałek 16 Marca nowe numery od 1 do 700			
wtorek	17	stare	52001 — 52700
środa	18	nowe	701 — 1600
czwartek	19	stare	52701 — 53600
piątek	20	nowe	1601 — 2550
sobota	21	stare	53601 — 54550
		nowe	2551 — 3310
		stare	54551 — 55310
		nowe	3311 — 4070
		stare	55311 — 55500
		nowe	122001 — 122569
		stare	4071 — 4720
		nowe	122570 — 123000
		stare	128001 — 129692

UWAGA: Bezrobotni, którzy nie zgłoszą się w oznaczonym dla nich dniu, nie będą załatwiani w bieżącym tygodniu, mogą zgłosić się w oznaczonym w ogłoszeniu terminie w następnym tygodniu

Pogwałcenie VI przykazania Boskiego.

Dnia 13 bm. prokurent firmy Szenker i Ska w/m. Ramflej Julian zameldował, iż w nocy na 12 bm. skradzione zostało z magazynu tej firmy, mieszczącego się przy ul. Jurowieckiej 26, 20 worków maki i nieobczyna dotychczas ilość konserwów, wart. około 1000 zł. kradzież dokonana została bez

uszkodzeń zamków. Sprawcy nieznani.

Z mieszkania Jana Kuklańskiego — Pułkowa 4, skradziono przed 2 tygodniami 50 rub. ros. w złocie. Sprawca niewiadomy. Z posesji siołata Czerwonego Krzyża w n. skradziono 2 służki z parku wart. 50 zł. Sprawca niewiadomy.

Podrzucone zwłoki noworodka.

W dniu 13 bm. o g. 9 przy parkanie posesji Nr. 1 przy ul. Sieradzkiej znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, który

zostały przesłane do kostnicy szpitala Sw. Rocha. Sprawcy nie ujawniono.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru — handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy:

(Dokończenie)

W dniu 24 stycznia 1925 r.

Pod № 794. „Sklep spożywczy — Szmul Kaderlan”. Firma przedsiębiorstwa została zmieniona i obecnie nazywa się: „Sklep spożywczy — Szmul Kaderlan Spółka z o.o. Wład. ciele: Jakób i Henia Kaderlanowie zam. w Białymstoku przy ul. Sieradzkiej pod № 28.

Pod № 2955. „Hirsz Szpitalny i Ska. Spółka firmowa”. Do spółki został przyjęty Nochem Sycz, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Warszawskiej pod № 6. Zarząd przedsiębiorstwa spółkowi należy do wszystkich spółników. Wskazanie, że, czeki, umowy, plenipotencja i wszelkie zobowiązania spółki winny być podpisywane przez dwóch z którychkolwiek spółników łącznie, za pokwitowania z odbioru korespondencji, sum pieniężnych i dowodów może podpisywać każdy spółnik samodzielnie.

W dniu 31 stycznia 1925 r.

Pod № 759. „Sklep kolonialny i towarów lokowych. — G. Rabinowicz”. Firma przedsiębiorstwa została zmieniona i obecnie nazywa się: „Sklep spożywczy i sprzedawca resztek towarów białych — Łazarz Rabinowicz”. Wład. ciele: Łazarz Rabinowicz zamieszkały w miasteczku Michelowie pow. Białostockiego

Pod № 568. „Sklep spożywczy — Józef Dyko”. Firma została zmieniona i obecnie nazywa się: „Sklep spożywczy Katarzyna Dyko”. Wład. ciele: Katarzyna Dyko, zam. w Białymstoku, przy ul. Sieradzkiej pod № 3.

W dniu 5 lutego 1925 r.

Pod № 2558. „Zuske Lewin”. Przedsiębiorstwo zostało wydzierżawione i obecnie firma jego brzmi: „Garbaria Z. Lewin w Białymstoku, Działawca Lejb Lewin”.

Pod № 2676. „Kaplański, Wadman i Ska. Spółka firmowa”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

W dniu 10 lutego 1925 r.

Pod № 2255. „Piwnia — Estera Turowska”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Pod № 2042. Firma: „Z. Orłowska”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

APOLLO Dziś sensacyjna Premiera!

Początek 5³⁰, 7, 8⁴⁵ i 10¹⁵ w.

Sensacyjno-erotyczny dramat z życia emigrantów rosyjskich w Ameryce

Największy sukces kariery, uwielbionej, słynnej

MAE MURRAY

Jako awanturniczka emigrantka z Rosji, która po przybyciu do Ameryki stała się odrazu „wielką księżną Olga” w wielkim 7-mio aktowym sensacyjno-erotycznym dramacie

Tajemnica Księżny Farinowej

Niezwykle zajmująca treść! Kolosalna wystawa! Najmodniejsze stroje! Przebogate futra.

Rzecz dzieje się w Rosji carskiej i bolszewickiej, na okolicy emigranckim do Ameryki, w emigranckiej dzielnicy Nowego-Jorku i w najwytworniejszych lokalach i pałacach amerykańskich.

Specjalna ilustracja muzyczna z motywów rosyjskich pod batutą prof. J. KOROBKOWA.

„MODERN”

K a s a : 5.30

początek: 6.45

ost. seans: 10.15

OSTATNIE DNI KOENIGSMARK?

CO TO JEST
CO TO ZNACZY
CZEM JEST
CZEM ZACHWYCA

na wszystkie te pytania znajdą
dziś odpowiedź wszyscy, którzy
obejrzą ten film.

Związek Ochotników Rezerwy Armii Polskiej na Wojew. Białostockie

zwołuje walne zgromadzenie członków w dniu 22 marca 1925 r. o godz. 1 ppół. w sali Rady Miejskiej — Warszawska № 21.

Porządek dzienny obrad:

- 1) Zagalenie
- 2) Wybór przewodniczącego Zebrania
- 3) Odczyt protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia
- 4) Sprawozdanie Zarządu
- 5) Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej
- 6) Odczyt statutu i dyskusja nad nim
- 7) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 8) Wolne wnioski.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej ewentualnie zaświadczenia wystawionego przez p. Sekretarza Zw. Ochot. Rezerwy, które każdorazowo można otrzymać w lokalu Z.O.R.A.P. Elektryczna 4 po uiszczeniu wpisowego i składek.



Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne

Ap. KOWALSKI

Warszawa,

poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny

KOWALSKINA

zdać w aptek.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono numer 4002 od samochodu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Spółki Akcyjnej O. Tryling i Syn ulica Lipowa № 24. 238

Zgubiono weksel na zł. 120 p. 18 I r. b. z wyst. Dawida Notasa nazwisko M. Goflingera z tyrem Z. Cernach

Zgubiono dowód osobisty z 8635 wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Abram Brzeziński, zam. w m. Białym przy ul. K. zimierowskiej № 13 259

Zgubiono tynca z sówce zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Baon Zapasowy 30 p. p. na Czesława Mukiwca (rozcz. 1894), zam. przy ul. Siołmiskiej № 38. 250

lekarsko-dentysta
P. P. CICHONSKI
Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złote i kaurkowe dostawki. 1440

MASZYNY
do szycia, znane, gwarantowane „Kasprzyczki” hurtowo-drobiaz nie poleca skład fabryczny „The Kasprzyczki Company” w Warszawie. Marszałkowska 153 tel. 104 51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł 255

STE nagrafi wyliczono listownie szybko, jaknajdokładniej gwarantujemy. Stenograficzny, Warszawa, Mokołowska 39. Zgadyt bezpłatnych prośpektów. 220

Jedno, lub paru konny powóz w dobrym stanie do sprzedania. Dowiedzieć się ul. Lipowa 35 u dorozcy. 225

Wydawca: „Gazeta Białostocka”
Redakcja: Białystok, ul. Warszawska 61.
Zap. 800
0.40, zwyczajnie polewa kszalty redakcyjnej — Zap. 0.16, drobne za wyraz i p. 0.12.
Od cen powyższych opłatów nie dzieli się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Powiatowej.